

KRK

16 DNI TISCHNEROWSKIE

20-23 KWIETNIA 2016

POD HONOROWYM PATRONATEM JEGO EMINENCJI KS. KARDYNAŁA STANISŁAWA DZIWIŚZA
ORGANIZATORZY:

INSTYTUT
MYŚLI
TISCHNERA
CZĘSTĄ

Państwowa Wyższa
Szkoła Teologiczna
im. Łukasza Świrskiego w Krakowie

UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

znak

DNI
TISCHNER
OWSKIE



DROGI WOLNOŚCI

ZAPRASZAMY DO MYŚLENIA

tischner.pl | fb.com/dni.tischnerowskie

DROGI WOLNOŚCI

TEMAT PRZEWODNI
16. DNI TISCHNEROWSKICH

Doświadczenie wolności nie na tym polega, żeby móc robić to i tamto; doświadczenie wolności polega na tym, żeby się czuć w świecie jak u siebie. Świat, który na początku jest w sobie, zmienia się na świat >>dla mnie<< dzięki myśleniu. Wolność nie polega na wyborze ani na braku wyboru. Wolność jest sposobem bycia. Jest to sposób bycia wedle rozumu.

To jedna z wielu słynnych wypowiedzi ks. Józefa Tischnera na temat wolności. Czym jest wolność? Odpowiadając na to pytanie, Tischner na pierwszym miejscu stawia myślenie. To ono sprawia, że człowiek staje się wolny. Myślenie usuwa iluzje, usuwa lęki, pozwala widzieć wyraźniej rzeczy i zjawiska, pomaga zrozumieć, co drugi do mnie mówi. Przede wszystkim jednak – oswaja to, co nieoswojone. Człowiek, dzięki myśleniu, nie czuje się na ziemi obcym, wygnańcem. Jest u siebie. Można powiedzieć: tyle wolności, ile rozumności.

Kiedy mowa o wolności, bardzo chętnie sięgamy po rozmaite metafory. Dla jednych najlepszym obrazem wolności będzie otwarta przestrzeń, widok ze szczytów gór, swobodny lot w powietrzu. Dla innych – będzie to obraz domu, rodziny, narodu. Dla jeszcze innych – obraz wysiłku, zmagania, walki. Każdy z tych obrazów mówi o wolności coś istotnego: wolność to szerokie horyzonty, wolność z natury swej chce być dzielona z innymi, wolność to wartość, dla której nieraz trzeba narażać życie.

To wszystko jest ważne. Ale Tischner w swojej odpowiedzi kładzie nacisk na myślenie. W tych wszystkich wysiłkach, o jakich mówią wspomniane obrazy, człowiekowi musi towarzyszyć myśl. Nie wystarczą same doświadczenia, muszą być też myśli o doświadczeniach. Cóż z tego, że coś się przeżyło, skoro się tego nie rozumie i nie wyciąga z tego żadnej lekcji. Cóż z narażania życia, jeśli się nie wie, w imię czego się to życie narażało. Bezmyślność może zamienić dom w kryjówkę, a naród podzielić – jak pisał Norwid – na „koczowiska polemiczne, których ogniem niezgoda, a rzeczywistością dym wyrazów”.

Tegoroczne Dni Tischnerowskie obrały za temat „Wolność”. I do myślenia o wolności zapraszamy. Wierzmy – tak jak nasz Patron – że wolność rośnie z myślenia o wolności.

ORGANIZATORZY:

INSTYTUT
MYŚLI
JÓZEFA
TISCHNERA

Państwowa Wyższa
Szkoła Teatralna
im. Ludwika Solskiego w Krakowie

UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

znak

ŚRODA / 20 KWIETNIA

godz. 17.00 Kolegiata św. Anny, ul. św. Anny 11
MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI KSIĘDZA PROFESORA JÓZEFA TISCHNERA
 Przewodniczy ks. bp Grzegorz Ryś

godz. 18.30 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
NIESZCZĘSNY DAR WOLNOŚCI

Debata z udziałem: s. Barbary Chyrowicz SSP, Janiny Ochojskiej, Piotra Kłódkowskiego
 Moderator: Łukasz Tischner

W pierwszym dniu zapraszamy na spotkanie z laureatami Nagrody Znaku i Hestii im. ks. J. Tischnera z lat ubiegłych. S. Barbara Chyrowicz SSP, filozofka specjalizująca się w problematyce etycznej, otrzymała ją w 2009 r. Janina Ochojska, założycielka i szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej, oraz Piotr Kłódkowski, politolog i znawca Orientu, odebrali ją trzy lata wcześniej. Goście podzielą się swoimi przemyśleniami na temat wolności – z perspektywy dziedzin, którą się zajmują – a następnie wezmą udział w otwartej dyskusji.

godz. 20.30 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
TISCHNER NA EKRANIE

Przegląd filmów dokumentalnych z udziałem księdza prof. Józefa Tischnera
 Prowadzenie: Wojciech Bonowicz

W materiałach filmowych, jakie pozostały po ks. Tischnerze, jest szereg wywiadów, w których pojawia się przewodni temat tegorocznych Dni. Podczas wieczoru obejrzymy m.in. półgodzinną rozmowę z autorem *Etyki solidarności*, w której opowiada on o swojej rodzinie, o decyzji, by zostać księdzem, i bezdomności, jakiej doświadcza jako ksiądz, ale też – o zakorzenieniu w wielkiej tradycji filozoficznej, która daje mu poczucie wolności.



Wojciech Bonowicz – przegląd filmów dokumentalnych

CZWARTEK / 21 KWIETNIA

godz. 10.00 Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia 24
DROGI WOLNOŚCI / PANELE DYSKUSyjne

Kwestia wolności: jak należy ją rozumieć, na czym polega jej szczególna wartość, jak się ona przejawia, gdzie leżą jej granice – to pytania, do których, niezależnie od zmieniających się zewnętrznych uwarunkowań oraz kulturowego, politycznego i historycznego kontekstu, nieustannie powracamy i musimy powracać. Odpowiedzi, jakich na te pytania udzielił Józef Tischner, zasługują na szczególną uwagę, bo wciąż uderzają swoją przenikliwością i aktualnością. Podejmując problem wolności, organizatorzy 16. Dni Tischnerowskich postanowili skoncentrować się na trzech jej wymiarach: filozoficznym, religijnym oraz wychowawczym. Poszczególnym wątkom poświęcone będą odrębne sesje (panele), w trakcie których wybitni teoretycy i praktycy różnych dziedzin podzielą się swoimi refleksjami i wspólnie poszukają odpowiedzi na najważniejsze pytania.

I PANEL: WSPÓŁCZESNE WIZJE WOLNOŚCI

Pierwszy panel *Współczesne wizje wolności* wprowadzi nas w filozoficzny wymiar zagadnienia. Pozwoli zapoznać słuchaczy z najistotniejszymi stanowiskami i problemami obecnymi we współczesnej debacie filozoficznej. Jesteśmy wolni czy zdeterminowani? Czy wolność jest dobrem (wartością), czy tylko warunkiem koniecznym, by dobro zaistniało? Jaki jest związek wolności z prawdą i z odpowiedzialnością?

Na te pytania odpowiedzi poszukają: prof. **Marek Drwięga**, filozof i antropolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. **Tadeusz Sławek**, filozof, poeta, tłumacz i literaturoznawca z Uniwersytetu Śląskiego, oraz prof. **Karol Tarnowski** i dr **Adam Workowski**, filozofowie z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Prowadzenie: dr **Maria Karolczak**, filozofka z Instytutu Myśli Józefa Tischnera.

II PANEL: WOLNOŚĆ SUMIENIA A AUTORYTET KOŚCIOŁA

Drugi panel zatytułowany: *Wolność sumienia a autorytet Kościoła* poświęcony będzie kwestiom, które nieustannie budzą spory i wątpliwości, gdyż dotyczą delikatnej sfery sumienia jako ostatecznej instancji naszych wolnych czynów. W tym miejscu pojawia się pytanie o stosunek Kościoła do wolności, a także o relację instytucji nowoczesnego państwa do religii i religijnie motywowanych działań.

W dyskusji na ten temat udział wezmą:

o. prof. **Jan Andrzej Kłoczowski OP**, filozof z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ks. prof. **Alfred Wierzbicki**, filozof i etyk z KUL-u., o. dr **Ludwik Wiśniewski OP**, duszpasterz i publicysta, oraz prof. **Andrzej Zoll**, prawnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, były rzecznik praw obywatelskich i prezes Trybunału Konstytucyjnego.

Prowadzenie: dr **Anna Karoń Ostrowska**, filozofka z Instytutu Myśli Józefa Tischnera.

godz. 18.00 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
CZYTAMY TISCHNERA

Głośnie lektura fragmentu książki ks. Józefa Tischnera *Etyka solidarności*

– czyta Jacek Romanowski

Dyskusję z udziałem publiczności poprowadzą:

Wojciech Bonowicz i Zbigniew Stawrowski

Trudno dyskutować o wolności w ujęciu Tischnera, nie odwołując się do jego najgłośniejszej książki – *Etyki solidarności*. Powstawała ona na przełomie lat 1980 i 1981, w czasie, kiedy Polacy doświadczyli autentycznego powiewu wolności i – jak pisał Tischner – pozbyli się masek, wyszli z kryjówek. Co właściwie zawiera ta książka? Wizję wspólnoty opartą na idei powszechnego współdziałania? Czy raczej wizję osoby – podmiotu, który stara się „żyć na sposób solidarny”? Podczas wieczoru usłyszymy w interpretacji znakomitego aktora, Jacka Romanowskiego, trzy rozdziały książki: „Wspólnota”, „Dialog” i „Wychowanie”. A potem zastanowimy się wspólnie, czy myśli Tischnera są nadal aktualne.



Anna Polony czyta tekst ks. Tischnera podczas 13. Dni Tischnerowskich

PIĄTEK / 22 KWIETNIA

godz. 10.00 Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia 24

DROGI WOLNOŚCI / PANEL DYSKUSYJNY

PANEL: WYCHOWANIE I WOLNOŚĆ

Wprowadzeniem do trzeciego panelu będzie tekst przemówienia, które ks. Józef Tischner wygłosił z okazji otrzymania doktoratu *honoris causa* w Wyższej Szkole Pedagogicznej (obecnie Uniwersytecie Pedagogicznym) w Krakowie. Nosi ono tytuł: *Droga Sokratesa i perć Sabaty. Uwagi o filozofii wychowania*.

Dyskusja będzie się koncentrowała wokół odpowiedzi na pytanie: do czego w wychowaniu i kształceniu kolejnych pokoleń potrzebne jest doświadczenie wolności? Uczestnicy zastanowią się, jaką funkcję pełni doświadczenie wolności w osobistym i społecznym rozwoju człowieka, uwzględniając przy tym kilka wątków problemowych, takich jak: napięcia między wolnością a innymi wartościami (celami wychowania), zmiany zachodzące w przeżywaniu i rozumieniu wolności na kolejnych etapach dorastania do dorosłości, czy wskazanie sytuacji edukacyjnych sprzyjających doświadczaniu wolności - oraz takich, które ją niszczą.

W dyskusji udział wezmą:

Agnieszka Foryś, polonistka pracująca w VII LO im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie, **Zofia Pierzchała**, psycholożka i psychoterapeutka, dyrektor Instytutu Integralnej Psychoterapii Gestalt w Krakowie,

dr hab. Anna Sajdak, pedagog, kierownik Zakładu Pedagogiki Szkolnej i Dydaktyki Akademickiej w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, **dr hab. Krzysztof Maliszewski**, kierownik Zakładu Podstaw Pedagogiki i Historii Wychowania w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,

prof. Bogusław Śliwerski – pedagog, kierownik Katedry Teorii Wychowania Uniwersytetu Łódzkiego, wykładowca Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie.

Prowadzenie: **dr hab. Krystyna Ablewicz**, pedagog, dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Zakładu Pedagogiki Ogólnej i Filozoficznej.

Godz. 18.30 Kino KIJÓW CENTRUM, Al. Krasińskiego 34
COLLOQUIA TISCHNERIANA / WYKŁAD

TIMOTHY SNYDER (Uniwersytet Yale / USA)

Czy historia nas oswobodzi czy zniewoli? Refleksje Tischnerowskie

Wykład głównego gościa 16. Dni Tischnerowskich – amerykańskiego historyka, autora bestsellerowych książek *Skrwawione ziemie* oraz *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*. W zapowiadającym wykład omówieniu prof. Snyder napisał: „Od historii nie da się uciec, czego jednak należy się po niej spodziewać? Dlaczego jest tak, że historia jako nauka nigdy nie odpowiada ani oczekiwaniom świadków, ani życzeniom władców? Czy historia ma legitymizować istniejący ład, czy raczej dostarczać sensu indywidualnemu życiu? Czy pamięć jest sojusznikiem historii, czy raczej jej wrogiem? Tematem wykładu będzie relacja między wiedzą o przeszłości a rozwojem społeczeństw”.

JASKINIA FILOZOFÓW

W debacie udział wezmą: Timothy Snyder, Wojciech Roszkowski,
Zbigniew Stawrowski i Paweł Śpiewak

Moderator: Dominika Kozłowska

wejście za zaproszeniami

Bezpłatne zaproszenia do odbioru:

Kino Kijów.Centrum, al. Krasińskiego 34 | PWST, ul. Straszewskiego 22

Pawilon Wyspiańskiego, Pl. Wszystkich Świętych 2 | InfoKraków, ul. Św. Jana 2



Colloquia Tischneriana prof. Joseph Weiler



TIMOTHY SNYDER

W historii jako nauce bardzo ważną rolę odgrywają osoby, które - badając zjawiska opisane po wielokroć - próbują spojrzeć na nie tak, jakby dotychczasowe opisy były dla nich niezrozumiałe, nie wyjaśniały dostatecznie tego, co się stało. Do takich osób należy amerykański historyk Timothy Snyder, główny gość 16. Dni Tischnerowskich.

Timothy Snyder ma 46 lat i jest profesorem Uniwersytetu Yale. Specjalizuje się w historii Europy Środkowej i Wschodniej. Mówi

biegle w kilku językach, w tym również po polsku. Jest członkiem Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu, gdzie miał okazję poznać ks. Józefa Tischnera. Mimo młodego wieku zastąpił już kilkoma publikacjami, które wywołały szeroką dyskusję. Popularność przyniosły mu zwłaszcza dwa opracowania poświęcone zbrodniom popełnionym przez systemy totalitarne: *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem* (2010, wyd. pol. 2011) i *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie* (2015). Doceniono w nich właśnie niekonwencjonalne i odświeżające podejście do, wydawałoby się, znanej i dobrze już opracowanej problematyki.

Snydera interesuje tworzenie się narodów, przemiany w rozumieniu narodowej tożsamości, a także relacje pomiędzy nacjami żyjącymi na tym samym terytorium (pracuje obecnie nad książką poświęconą relacjom Niemców, Żydów i narodów słowiańskich). Jako historyk dwudziestowiecznych totalitaryzmów akcent kładzie przede wszystkim na los ofiar i ukazanie mechanizmów przemocy. Stara się jednocześnie pokazać, że historia ta nie jest rozdziałem całkowicie zamkniętym: że wydarzenia, które miały miejsce w naszej części świata, mogą się powtórzyć. Takie przesłanie zawiera zwłaszcza *Czarna ziemia*. „Odziedziczyliśmy planetę i część jej trosk, zmieniając mniej, niż się nam wydaje” - pisze Snyder w zakończeniu tej książki, „Cenimy swoją przestrzeń życiową, snujemy fantazje na temat niszczenia rządów, oceniamy naukę i marzymy o katastrofie. Jeśli sądzimy, że padamy ofiarą planetarnego spisku, zbliżamy się do Hitlera. Jeśli uważamy, że Holokaust był wynikiem nieodłącznych cech Żydów, Niemców, Polaków, Litwinów, Ukraińców czy kogokolwiek innego, poruszamy się w świecie hitlerowskim. Zrozumienie Holocaustu jest naszą szansą - być może ostatnią - by ocalić ludzkość”.

Obok wspomnianych opracowań w języku polskim ukazały się też inne książki Snydera, m.in. *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569-1999* (2006) - za którą w 2008 roku otrzymał Nagrodę im. Jerzego Giedroycia - *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę* (2008), *Czerwony księż* (2010), *Nacjonalizm, marksizm i Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauza* (2011) oraz napisane wspólnie z Tonym Judtem *Rozważania o wieku XX* (2013). W uznaniu „szczególnych zasług w pracy naukowo-badawczej oraz za popularyzowanie wiedzy o historii Polski” prezydent RP Bronisław Komorowski odznaczył Timothy`ego Snydera Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP.

Żoną profesora Snydera jest Marci Shore, historyczka interesująca się także Europą Środkowo-Wschodnią, autorka m.in. książek *Kawior i popiół* oraz *Smak popiołów*.

godz. 10.00 Wyższa Szkoła Europejska, ul. Westerplatte 11

SPOTKANIA FILOZOFICZNE MŁODYCH – WOLNOŚĆ W SIECI

Debata z udziałem: Joanny Świątkowskiej, Błażeja Sajduka, Adama Workowskiego

Prowadzenie: Piotr Kłodkowski

Oprawa muzyczna:

zespół „Ślebotne nucicki” pod kierunkiem Stanisławy Trebuni-Staszek

Spotkanie realizowane jest we współpracy ze Stowarzyszeniem Drogami Tischnera, Wyższą Szkołą Europejską i Instytutem Myśli Józefa Tischnera

Nowoczesne technologie przenikają niemal wszystkie obszary funkcjonowania współczesnego świata – zarówno na poziomie państw i społeczeństw, jak i jednostek. Obok niezaprzeczalnych korzyści niosą za sobą też wiele zagrożeń. Cyberprzestrzeń to m.in. nowy obszar działania przestępców (w tym terrorystów). Celem debaty będzie przedstawienie najważniejszych konsekwencji, jakie płyną z przeniesienia życia człowieka do cyberprzestrzeni.



Kazimierz Tischner – Spotkania Filozoficzne Młodych w Wyższej Szkole Europejskiej

godz. 18.00 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
GAŁA NAGRODY ZNAKU I HESTII IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA

Laureaci:

o. Jan Andrzej Kłoczowski OP, Jerzy Sosnowski, ks. Józef Krawiec

Rozmowę z nimi poprowadzą: ks. Adam Boniecki i Henryk Woźniakowski

POECI TISCHNERA / KONCERT

wykonawcy:

Ewa Kaim, Iwona Konieczkowska

akompaniament:

Tadeusz Leśniak z zespołem

słowo – Łukasz Tischner

wejście za zaproszeniami

Bezpłatne zaproszenia do odbioru:

Kino Kijów.Centrum, al. Krasińskiego 34 | PWST, ul. Straszewskiego 22

Pawilon Wyspiańskiego, Pl. Wszystkich Świętych 2 | InfoKraków, ul. Św. Jana 2



Laureaci Nagrody Znak i Hestii im. ks. J. Tischnera 2008:

Krystyna Kurczab-Redlich, ks. Robert Woźniak, s. Anna Bałchan

KILKA SŁÓW O NAGRODZIE

Nagroda Znak i Hestii im. ks. Józefa Tischnera jest przyznawana w trzech kategoriach:

1. Pisarstwa religijnego i filozoficznego stanowiącego kontynuację Tischnerowskiego „myślenia według wartości”.
2. Publicystyki lub eseistyki na tematy społeczne, która uczy Polaków przyjmować „nieszczęśny dar wolności”.
3. Inicjatyw duszpasterskich i społecznych współtworzących „polski kształt dialogu Kościoła i świata”.

W skład Kapituły Nagrody wchodzi:

ks. Adam Boniecki (przewodniczący), bp Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Piotr M. Śliwicki, Łukasz Tischner (sekretarz), Karolina Wigura i Henryk Woźniakowski.

Wśród dotychczasowych laureatów znaleźli się m.in.:

s. Małgorzata Chmielewska, s. Barbara Chyrowicz, Janina Ochojska, Barbara Skarga, ks. Michał Heller, o. Wacław Hryniewicz, Wojciech Jagielski, Piotr Kłodkowski, Jan Nowak-Jeziorański, Jerzy Szacki i Paweł Śpiewak. Laureatami Nagrody bywały też osoby, których działalność społeczna nie jest szeroko znana, jak siostry Maria i Teresa Sawickie czy ks. Jacek Ponikowski, a także młodzi uczeni, dopiero rozpoczynający naukową karierę, jak teologowie Piotr Sikora i ks. Robert J. Woźniak czy socjologowie Karolina Wigura i Michał Łuczewski.

FUNDATORZY NAGRODY

Fundatorami Nagrody są Grupa Ergo Hestia oraz Społeczny Instytut Wydawniczy Znak. Każdy z laureatów otrzymuje nagrodę pieniężną w wysokości 33.000 zł oraz statuetkę autorstwa Mariana Gromady.

INFORMACJE O GRUPIE ERGO HESTIA

Grupa ERGO Hestia łączy biznes z zaangażowaniem społecznym. Obok przyznawanej już od 2001 roku Nagrody Znak i Hestii im. ks. Józefa Tischnera, która honoruje wybitnych intelektualistów i działaczy społecznych, jest też mecenasem programu Artystyczna Podróż Hestii. Grupa jest również szeroko zaangażowana w promowanie inicjatyw ekologicznych w Polsce m.in. poprzez program EKO Hestia SPA. Poprzez Fundację Integralia tworzy warunki zawodowego startu dla ambitnych osób niepełnosprawnych. Jest też sponsorem tytularnym ERGO Areny, największej hali sportowo-widowiskowej na Pomorzu. Tworzą ją dwie spółki ubezpieczeniowe: STU ERGO Hestia SA i STU na Życie ERGO Hestia SA. Spółki Grupy oferują ubezpieczenia dla klientów indywidualnych w zakresie ochrony majątku i życia, a także dla przemysłu oraz małego i średniego biznesu.

WERDYKT JURY

Podczas posiedzenia w dniu 29 lutego 2016 roku, jury pod przewodnictwem ks. Adam Bonieckiego wyróżniło trzech laureatów. Nagrodę przyznano filozofowi i duszpasterzowi o. Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu OP, pisarzowi i publicyście Jerzemu Sosnowskiemu oraz opiekunowi bezdomnych, założycielowi Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Barka” ks. Józefowi Krawcowi.

W kategorii pisarstwa religijnego lub filozoficznego, stanowiącego kontynuację „myślenia według wartości” nagrodę otrzymał o. Jan Andrzej Kłoczowski. Wyróżniony został za „całokształt twórczości, w której buduje mosty między teologią, filozofią i psychologią. Jan Andrzej Kłoczowski podkreśla, że wiara musi się opierać na przekonaniach, a nie uczuciach. Choć jego myślenie wypływa z chrześcijańskiego objawienia, nie waha się przyznać, że mistyk i sceptyk potrzebują siebie nawzajem”.

W kategorii publicystyki lub eseistyki na tematy społeczne, która uczy Polaków przyjmować „nieszczęśny dar wolności”, nagrodę otrzymał Jerzy Sosnowski za książkę „Co Bóg zrobił szympansom?”, w której – jak napisało jury – „(...)przywraça blask słowu dialog. Jego słowa burzą sztuczny mur rozdzielający wierzących od niewierzących i otwierają na wymiar tajemnicy. Tajemnicy, która przekracza ludzkie pojęcia, ale jest dana wszystkim – wierzącym i niewierzącym”.

W kategorii inicjatyw duszpasterskich i społecznych współtworzących „polski kształt dialogu Kościoła i świata” nagrodę otrzymał ks. Józef Krawiec – za działalność na rzecz ludzi społecznie wykluczonych. „Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej >>Barka<<, które założył, daje schronienie i wszechstronną opiekę tym, którzy z rozmaitych przyczyn stali się bezdomni. Książd Krawiec skutecznie pomaga im odzyskać poczucie godności i powrócić do społeczeństwa”.



Nagroda Znak i Hestii
im. ks. Józefa Tischnera





O. Jan Andrzej Kłoczowski

Jest filozofem i cenionym duszpasterzem. W 1960 roku ukończył studia z historii sztuki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Trzy lata później wstąpił do zakonu dominikanów. Tam rozpoczął studia filozoficzne, które kontynuował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1971 roku wykłada filozofię Boga, filozofię religii oraz historię filozofii XIX i XX wieku w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie. Przez wiele lat kierował Katedrą Filozofii Religii na Wydziale Filozofii

Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Miał też wykłady monograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest autorem licznych publikacji związanych z filozoficzną refleksją nad religią, m.in. książek *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię* (1993), *Między samotnością a wspólnotą. Wstęp do filozofii religii* (1994), *Drogi człowieka mistycznego* (2001), *Filozofia dialogu* (2005). Jest też m.in. przewodniczącym Rady Programowej Instytutu Myśli Józefa Tischnera. W 2014 roku otrzymał tytuł Mistrza Świętej Teologii, przyznawany przez generała Zakonu Kaznodziejskiego.

Jako duszpasterz był w latach 70. i 80. związany z dominikańskim duszpasterstwem akademickim „Beczka”. W tym czasie aktywnie włączał się w działania opozycji antykomunistycznej (związany był m.in. ze środowiskiem Studenckiego Komitetu Solidarności). Co niedzielę wygłasza homilie podczas popularnych „dwunastek” w kościele oo. Dominikanów w Krakowie. W 2015 roku ukazał się tom rozmów z o. Kłoczowskim, przeprowadzonych przez Artura Sporniaka i Jana Strzałkę, zatytułowany *Kłocz. Autobiografia*.



Jerzy Sosnowski

Pisarz, publicysta, dziennikarz. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie doktoryzował się z literatury Młodej Polski. Był nauczycielem w niepublicznym Autorskim Liceum Ogólnokształcącym nr 42 w Warszawie, wykładał w Kolegium Nauczycielskim w Suwałkach i w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, pracował też jako specjalista ds. kultury mowy przy Związku Artystów Scen Polskich. Jest członkiem Rady Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. W latach 90.

był szefem publicystyki kulturalnej TVP (współtworzył m.in. program „Pegaz”). Od 2000 roku jest związany z Polskim Radiem – najpierw z Dwójką, a potem Trójką, gdzie prowadził m.in. audycję publicystyczną Klub Trójki (do marca 2016 r.). Zajmuje się krytyką literacką i filmową, od 2005 roku jest stałym felietonistą „Więzi”, publikuje też regularnie w „Tygodniku Powszechnym”.

Jest autorem powieści *Apokryf Agłai* (2001), *Prąd zatokowy* (2003), *Tak to ten* (2006), *Instalacja Idziego* (2009), *Spotkamy się w Honolulu* (2014) oraz zbiorów opowiadań *Wielości* (2001) – za który otrzymał Nagrodę Kościelskich – oraz *Linia Nocna. Singles Collection* (2002). Wkrótce ukaże się jego nowa powieść. Opublikował też kilka książek eseistycznych, m.in. *Ach* (2005), *Czekanie cudu* (2009) oraz *Co Bóg zrobił szympansom?* (2015), która zwróciła uwagę jury Nagrody Znak i Hestii im. ks. Józefa Tischnera.

„Ta książka zrodziła się ze sprzeciwu. Sprzeciwu wobec pozorów kultury, religii i mądrości. Przede wszystkim jednak pozoru dialogu między wierzącymi i niewierzącymi. Jerzy Sosnowski kilkakrotnie odwołuje się w swojej książce do idei dialogu, którą zarysował w >>Etyce solidarności<< książd Józef Tischner, i przypomina, że prawdziwy dialog zakłada wstępną gotowość do uznania, że adwersarz ma w jakiejś mierze rację. Gotowość autentyczną, która nie jest misjonarskim podstępem. Rzadka to postawa, przynajmniej w wymiarze tzw. sfery publicznej”, napisał w recenzji książki *Co Bóg zrobił szympansom?* Łukasz Tischner.



Ks. Józef Krawiec

Jest księdzem diecezji opolskiej, założycielem Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Barka”, działającego w Strzelcach Opolskich i okolicy. Zajmuje się ono osobami bezdomnymi, oferując im nie tylko dach nad głową, ale też szansę wyjścia z bezdomności, m.in. przez pomoc w zdobyciu nowych kwalifikacji i znalezieniu zatrudnienia. W ciągu kilkunastu lat działalności Stowarzyszenie „Barka” udzieliło pomocy przeszło 1500 bezdomnym. W tej chwili w prowadzonych przez nie domach mieszka 90 osób.

W 2011 roku ks. Józef Krawiec, który od 1998 roku mieszka razem ze swoimi podopiecznymi, otrzymał tytuł Społecznika Roku przyznawany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz tygodnik „Newsweek Polska”. W 2015 roku strzelecka „Barka” znalazła się w gronie 13 najlepszych organizacji oraz osób, które w sposób wybitny i nowatorski pomagają bezdomnym w Polsce. „Ministerstwo doceniło m.in. to, że >>Barka<< nie działa jak zwykła noclegownia, która jedynie czeka na potrzebujących. Przedstawiciele stowarzyszenia sami przeczesują pustostany, dworce, parki itp. w poszukiwaniu osób bez dachu nad głową, a następnie oferują im pomoc”, napisał w „Nowej Trybunie Opolskiej” Radosław Dimitrow. „Stowarzyszenie założyło ponadto Centrum Integracji Społecznej, w którym szkolą się osoby długotrwale bezrobotne, tak by zapobiec wykluczeniu społecznemu”. Ks. Józef Krawiec jest też kapelanem zakładów karnych w Strzelcach Opolskich.

STREFA TISCHNERA

PROGRAM SPOTKAŃ

RADIO KRAKÓW / AL. SŁOWACKIEGO 22 / STUDIO IM. ROMANY BOBROWSKIEJ

11 IV / PONIEDZIAŁEK / GODZ. 11.00

CZYTAMY TISCHNERA „Myśli o wolności, władzy i wspólnocie”

Prowadzenie: Wojciech Bonowicz

Specjalnie na 16. Dni Tischnerowskie ukaże się wybór *Myśli o wolności, władzy i wspólnocie* ks. Józefa Tischnera przygotowany przez Wojciecha Bonowicza. Książeczka będzie sprzedawana razem z bieżącym numerem „Tygodnika Powszechnego”, który trafi do kiosków 20 kwietnia. Podczas spotkania, które ma charakter otwarty, zastanowimy się wspólnie nad wybranymi myślami z tego tomu (tekst będzie dostarczony w formie wydruków).

14 IV / CZWARTEK / GODZ. 17.00

„NOTATKI Z CIEMNOŚCI. ALEPPO” pokaz filmu

Po projekcji zapraszamy na spotkanie z Janiną Ochojską z Polskiej Akcji Humanitarnej i reżyserem filmu Wojciechem Szumowskim.

„Notatki z ciemności. Aleppo” – film dokumentalny Wojciecha Szumowskiego i Michała Przedlackiego, przedstawia 44 dni z życia mieszkańców największego miasta w Syrii. Wśród siedmiorga bohaterów są między innymi: miejscowy dziennikarz dokumentujący tragiczną sytuację w mieście, muzulmański duchowny z organizacji People in Need, pomagający mieszkańcom biednej dzielnicy, i lekarz, który w skrajnie trudnych warunkach próbuje ratować życie rannych. Film otrzymał bardzo dobre recenzje zagranicznych dziennikarzy i ekspertów.

W czwartek 14 kwietnia Strefa Tischnera włącza się do akcji „Przepisuję ten wiersz”, zainicjowanej przez Romka Zańko ze Szczecina. Przepisując ręcznie wiersz Josifa Brodskiego „Ludzie giną” (w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka), chcemy zwrócić uwagę na to, co dzieje się w Syrii, a jednocześnie – na działania czterech polskich organizacji humanitarnych niosących pomoc na Bliskim Wschodzie. Solidaryzujemy się w ten sposób z Polską Akcją Humanitarną, Polskim Centrum Pomocy Międzynarodowej, Caritas i Stowarzyszeniem „Polska Misja Medyczna”.

Od godz. 14.00 do 16.00 trwać będzie przepisywanie wiersza w kawiarni De Revolutionibus (ul. Bracka 14). Potem zapraszamy do Strefy Tischnera w Radiu Kraków (al. Słowackiego 22), gdzie od 16.00 do 17.00 w towarzystwie Janki Ochojskiej i Wojciecha Szumowskiego będziemy kontynuować akcję.

W działanie może włączyć się każdy – szczegóły oraz wzory wiersza są dostępne na stronie www.przepisujetenwiersz.pl oraz na Facebooku.

ZAPRASZAMY DO MYŚLENIA

17 IV / NIEDZIELA / GODZ. 11.00

POFILOZOFUJ_MY „Czy kłamstwo boi się prawdy?”

Spotkanie z dziećmi (6-10 lat) poprowadzą: Jola Kogut i Wojtek Bonowicz

Spotkania z dziećmi są częścią programu Strefy Tischnera od 2011 roku. Na pomysł ich organizowania wpadła Jolanta Kogut. W ten sposób próbujemy zachęcić do myślenia najmłodszych, starając się wprowadzać ich w świat filozoficznych pytań. Tym razem „bohaterami” naszego spotkania będą prawda i kłamstwo. Jak wyglądają związki między nimi? Czy kłamstwo boi się prawdy? Zapraszamy do dyskusji i zabawy!

20 IV / ŚRODA / GODZ. 11.00

CZYTAMY TISCHNERA „Oby wszyscy tak milczeli o Bogu!”

Spotkanie autorskie z Anną Karoń-Ostrowską

„Oby wszyscy tak milczeli o Bogu!” to niezwykle interesujący wywiad, który z ks. Józefem Tischnerem przeprowadziła jego uczennica Anna Karoń-Ostrowska. Wywiad, który ukazał się już po śmierci filozofa, przynosi szereg cennych informacji biograficznych, a także bardzo ciekawy autokomentarz Tischnera do własnej filozofii. Zachęcamy do spotkania z Autorką tych rozmów, która przygotowała w ubiegłym roku ich nową, rozszerzoną wersję.

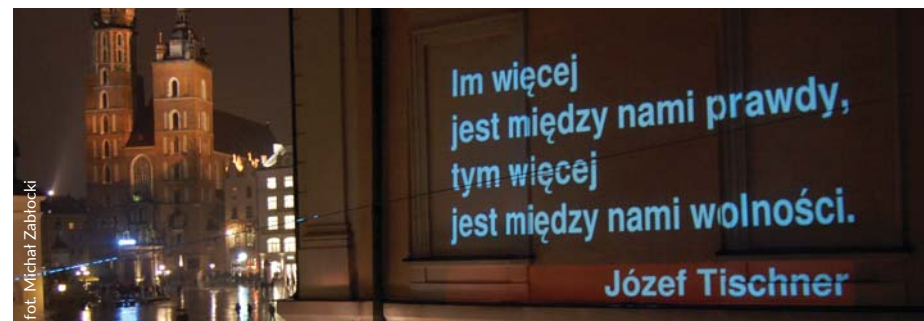
23 IV / SOBOTA / GODZ. 13.00

TIMOTHY SNYDER

Spotkanie autorskie, prowadzenie: red. Jolanta Drużyńska

TISCHNER NA MURACH

Podczas Dni Tischnerowskich od zmierzchu do godziny 2 w nocy na ścianie kamienicy przy ulicy Brackiej wyświetlane będą myśli księdza Józefa Tischnera. Projekcja realizowana we współpracy z poetą Michałem Zabłockim.



BIBLIOTEKA TISCHNEROWSKA

Podczas Dni Tischnerowskich ważne są spotkania w których głos oddajemy samemu Tischnerowi. Tak jest w wypadku filmów dokumentalnych z jego udziałem, a także podczas głośnej lektury tekstów profesora *Czytamy Tischnera*. W tym roku wybraliśmy fragmenty z *Etyki solidarności*, bo trudno dyskutować o wolności w ujęciu Tischnera, nie odwołując się do jego najgłośniejszej książki.

Etyka solidarności ukazała się po raz pierwszy pod koniec lat osiemdziesiątych. Teksty zrodzone w gorących momentach historii były spontaniczną odpowiedzią chrześcijańskiego filozofa na to, co się działo, a także próbą opisaną „rodzącej się rzeczywistości ducha”.

Po śmierci Autora Ojciec święty Jan Paweł II stwierdził w swym liście, iż Tischnerowska etyka solidarności „nadaje dziś kierunek trudnym zmaganiom narodu polskiego o taki kształt demokracji, w której byłaby respektowana godność każdej osoby ludzkiej”.

Spotkanie z etyką solidarności jest chyba największą przygodą mego filozofowania – mówił w 1981 r. ks. Józef Tischner w wywiadzie udzielonym „Tygodnikowi”. – Pisałem o tym, że podstawowym obowiązkiem filozofii jest wrażliwość na konkretny dramat człowieka i na wysiłki, jakie człowiek podejmuje, by w sytuacjach granicznych życia >>chcieć mieć sumienie<<. (...) I nagle ten polski dramat... W miejsce >>chochoła sarmackiej melancholii<< pojawił się robotnik roku osiemdziesiątego!



WSPÓLNOTA

Staliśmy przed zadaniem głębszego zrozumienia idei solidarności. Zwróćmy uwagę na słówko: idea. Solidarność, o której chcemy mówić, nie jest bowiem ani pojęciem, ani gotową teorią etyczną, jest ideą. Pojęcia tym się zazwyczaj charakteryzują, że dają się względnie łatwo zdefiniować, idee natomiast zawsze pozostają trochę nieokreślone. One są raczej wzorami rzeczy niż wyrazem ich faktycznego stanu. Solidarność jest dla nas czymś do odwzorowania, co określa się w miarę urzeczywistnienia i co wciąż musimy definiować na nowo. Nie wiąże się ona również z żadną gotową teorią. Teoria to jakiś system uzasadnień, w którym „jedno trzyma się drugiego” i jedno drugie uzasadnia. Idea jest czymś, co w gruncie rzeczy nie potrzebuje uzasadnień, ona uzasadnia się sama przez się. Dlaczego solidarność? – mógłby ktoś zapytać. Na to pytanie nie ma odpowiedzi uzasadniającej. Można by tylko tyle powiedzieć: solidarność, bo tak jest dobrze. Idea to jakby jakieś światło. Światło samo świeci, samo siebie „uzasadnia”. Idąc po cieniach, dochodzimy do światła. Każdy cień odsyła poza siebie, ale światło już dalej nie odsyła.

Niemniej solidarność wymaga zrozumienia. Trzeba zapytać: co mówi solidarność? Człowiek jest zawsze solidarny z kimś i dla kogoś. A więc – z kim ma być nasza solidarność i dla kogo? Idąc po linii tych pytań, można również pytać, jakimi uczynkami i dziełami może się ona wyrażać.

Zadaniem moim tutaj nie jest udzielanie rad, formułowanie zakazów czy nakazów. Chodzi o coś głębszego: o przyjrzenie się przestrzeni życia oświetlonej ideą solidarności. Refleksje niniejsze mają charakter etyczny, a głównym zadaniem etyki jest towarzyszyć człowiekowi na drodze jego życia i pokazywać możliwie jednoznacznie, wśród jakich wartości biegnie jego los. Gdy człowiek zobaczy, jaki świat wartości go otacza, sam potrafi sformułować nakaz i zakaz, sam potrafi sobie poradzić, a gdy zajdzie potrzeba, potrafi również siebie ocenić. Dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na dwie kluczowe wartości – na sumienie człowieka i na naturalny związek człowieka z cierpiącymi.

Etyka solidarności chce być etyką sumienia. Zakłada ona, że człowiek jest istotą obdarzoną sumieniem. Sumienie to naturalny „zmysł etyczny” człowieka, w znacznym stopniu niezależny od rozmaitych systemów etycznych. Mamy wiele systemów etycznych, ale sumienie jest jedno. Ono jest wcześniejsze niż owe systemy. Sumienie stanowi w człowieku rzeczywistość samodzielną, trochę jak rozum i wola. Człowiek może ćwiczyć wolę i rozum, może też zaniedbywać ćwiczenia, podobnie może słuchać swego sumienia, zagłuszać je, może się go wyrzekać. Sumienie jest głosem, który woła wewnątrz człowieka. Do czego wzywa dziś sumienie? Przede wszystkim do tego, by człowiek chciał mieć sumienie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jakie ryzyko podejmujemy, gdy mówimy, że etyka solidarności chce być etyką sumienia. A jeśli okaże się, że człowiek ma błędne sumienie? Czy nie byłoby bezpieczniej pominąć sumienie, a zająć się wypisywaniem drogowskazów i ustawianiem ich obok drogi człowieka? Pewnie, że tak byłoby bezpieczniej. W ten sposób jednak nie buduje się ludzkiej moralności. Nie chodzi o musztrę, ale chodzi o zachowanie, które płynie z wnętrza człowieka. Aby przepis mógł budować moralność, musi być akceptowany przez sumienie. Sumienie to zmysł czytania drogowskazów. Tylko ono wie, na który drogowskaz należy zwrócić uwagę tu i teraz. Myśliciele chrześcijańscy mówili: sumienie

jest głosem Boga. Znaczyło to: Bóg, który nie przemawia poprzez sumienie człowieka, nie jest prawdziwym Bogiem, lecz bożkiem. Prawdziwy Bóg dotyka najpierw sumień.

Człowiek, który nawet błądzi, ale ma przecież jakieś sumienie, uzna z pewnością kiedyś swój błąd i potrafi się zmienić. Człowiek bez sumienia nie jest do tego zdolny. Jeśli się nawet zmienia, to dlatego że zmieniły się okoliczności, do których będzie się musiał przystosować.

Nie można być solidarnym z ludźmi bez sumienia.

Z ludźmi bez sumienia można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki – to jednak nie jest jeszcze solidarność. Nie każde „my”, nie każde „razem” jest już solidarnością. Autentyczna solidarność – powtórzmy to raz jeszcze – jest solidarnością sumień. To rozumiałe, bo być solidarnym z człowiekiem to zawsze móc liczyć na człowieka, a liczyć na człowieka to wierzyć, że jest w nim coś stałego, co nie zawodzi. Sumienie jest w człowieku tym, co stałe i co nie sprawia zawodu. Do tego trzeba jednak jednego: trzeba chcieć mieć sumienie. Sumienia mają bowiem przede wszystkim ci, którzy chcą je mieć. To smutne, bo okazuje się, że człowiek ma moc zniszczenia w sobie tego, co stanowi o jego człowieczeństwie. Ale to również radosne, bo okazuje się, że sumienie zawsze można odbudować, byle tego chcieć.

Solidarność jest dziełem nie tylko tych, którzy zawsze mieli sumienia, ale również tych, którzy je w sobie odbudowali.

Etyka solidarności rozwija się i przejawia w określonym systemie społecznym, w określonym czasie i miejscu. Solidarność jest solidarnością z ludźmi i dla ludzi, jest więc zjawiskiem społecznym. Pociąga to za sobą pewne konsekwencje. Między innymi rodzi się pytanie: jakie więzy łączą zjawisko solidarności z polityką? Rozważmy rzecz na konkretnym przykładzie.

Oto przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. On także żyje w określonym społeczeństwie, w świecie określonej religii i polityki. Niemniej jego czyn jest jakby trochę poza tym światem – poza strukturami, które świat ludziom narzucił. Dobry uczynek Samarytanina jest odpowiedzią na konkretny krzyk konkretnego człowieka. To proste: ktoś woła o ratunek. Ranny leży w przydrożnym rowie. Jego ból ma szczególny charakter: nie jest wynikiem choroby, nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, podeszłego wieku, lecz bólem z powodu drugiego człowieka. To człowiek człowiekowi zgotował taki los. Właśnie ten fakt jest ważny, to właśnie w sposób szczególnie porusza sumienia i wzywa do solidarności. Nic tak nie oburza jak rana niepotrzebna – rana, którą zadaje człowiekowi drugi człowiek. Nad chorymi operowanymi – litujemy się. Nad skrzywdzonymi – litujemy się i oburzamy zarazem. Z widoku takich bólów rodzi się szczególnie głęboka solidarność.

Dla kogo zatem jest nasza solidarność? Jest przede wszystkim dla tych, których poranili inni ludzie i którzy cierpią cierpieniem możliwym do uniknięcia, przypadkowym i niepotrzebnym. Nie wyklucza to solidarności dla innych, dla wszystkich cierpiących. Ale solidarność dla cierpiących przez ludzi jest szczególnie żywa, mocna, spontaniczna.

Czy to dotyka polityki? Owszem, ale tylko wtedy, gdy polityka jest złą polityką. Gdy polityka jest dobrą polityką, sama jest przepełniona duchem solidarności. Czy bowiem polityce nie o to winno chodzić, by tak zorganizować przestrzeń życia ludzkiego, aby człowiek nie zadawał ran drugiemu człowiekowi? Wierna samej sobie polityka jest budowaniem przestrzeni, w której mogą działać sumienia Samarytan. Takich sumień nikt nie powinien się lękać; to nie straż pożarna jest groźna, ale pożary. Miłosierny

Samarytanin nawet nie biegnie, by pochwycić zbójców. Najpierw trzeba opatrzyć rany chorego. Zbójcami zajmą się ci, którzy stoją w pobliżu polityki. Solidarność to bliskość – to braterstwo dla porażonych.

Zestawmy w jedno główne myśli. Fundamentem solidarności jest sumienie, a bodźcem do jej powstania wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek. Solidarność stanowi szczególne więzi międzyludzkie: człowiek wiąże się z drugim człowiekiem dla opieki nad tym, kto potrzebuje opieki. Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteśmy razem – dla niego. My – dla niego. My, ale nie po to, by patrzeć na siebie, lecz – dla niego. Co tu jest pierwsze? Czy pierwsze jest „my”, czy pierwsze jest „dla niego”? Wspólnota solidarności różni się od wielu innych wspólnot tym, że w niej pierwsze jest „dla niego”, a „my” przychodzi potem. Najpierw jest ranny i jego krzyk. Potem odzywa się sumienie, które potrafi słyszeć i rozumieć ten krzyk. Dopiero stąd rośnie wspólnota.

DIALOG

Dialog oznacza, że ludzie wyszli z kryjówek, zbliżyli się do siebie, rozpoczęli wymianę zdań. Początek dialogu – wyjście z kryjówki – już jest dużym wydarzeniem. Trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę, znaleźć wspólne miejsce do rozmowy. Miejsce to nie będzie już kryjówką, w której człowiek pozostaje sam ze swoim lękiem, lecz miejscem spotkania, zaczątkiem jakiejś wspólnoty, być może początkiem domu. Ileż przeszkód potrzeba niekiedy pokonać, by rozpocząć dialog! Ile cierpliwości, by go kontynuować! Trzeba nie tylko przewyciężyć lęk i usunąć uprzedzenia, ale również wynaleźć taki język, który dla obu stron znaczy to samo. Nie może to być język grupowy ani tym bardziej język insynuacji, oszczerstwa czy nawet język oskarżeń. „Aby mowa wasza była »tak – tak, nie – nie«, co nadto, od złego jest”. Język rzetelnego dialogu jest „językiem rzeczowym”, a więc językiem, który „przystaje do rzeczy”. To, co czarne, nazywa się czarnym, to, co białe, nazywa się białym. Nikt nie usiłuje robić rozkoszy z bólu.

Nie każda rozmowa człowieka z człowiekiem jest rzetelnym dialogiem. Rzetelny dialog sprawia prawdziwe rewolucje w życiu ludzi i społeczeństw. On jest jak wpuszczenie światła w mrok piwnicy. Bardzo często porównuje się prawdę do światła, które „oświeca każdego na ten świat przychodzącego”. Dialog – wnosząc światło – odsłania prawdę. Innymi słowy: przywraca rzeczom i sprawom ich właściwy wygląd. Solidarność jest zawsze solidarnością jakiegoś dialogu. Co to bliżej znaczy?

1. Rzetelny dialog wyrasta z pewnego założenia, które musi być przyjęte – wyraźnie lub milcząco – przez obydwie strony: ani ja, ani ty nie jesteśmy w stanie poznać prawdy o sobie, jeśli pozostaniemy w oddaleniu od siebie, zamknęci w ścianach naszych lęków, lecz musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki i dopiero w ten sposób jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedź na pytanie, jak to z nami naprawdę jest. Dopóki ja patrzę na siebie wyłącznie swoimi oczami – znam część prawdy. Dopóki ty patrzysz na siebie swoimi oczami, także znasz tylko część prawdy. Ale także odwrotnie: gdy ja patrzę na ciebie i biorę pod uwagę tylko to, co sam widzę, i gdy ty patrzysz na mnie i uwzględniasz tylko to, co widzisz – obydwaj ulegamy częściowemu złudzeniu. Pełna prawda jest owocem wspólnych doświadczeń – twoich o mnie, a moich o tobie. Wspólne poglądy są owocem przemiany

punktów widzenia. Stąd dialog – dialog rzetelny, pojęty nie tylko jako sposób zachowania się ludzi, ale jako konieczny środek osiągnięcia prawdy społecznej.

Pierwszym warunkiem dialogu jest zdolność „wczuwania się” w punkt widzenia drugiego. Ale nie chodzi tylko o współczucie, lecz o coś jeszcze – o uznanie, że drugi ze swego punktu widzenia zawsze ma trochę racji. Nikt nie zamyka się w kryjówce dobrowolnie, widocznie ma jakiś powód. Trzeba ten powód uznać. W pierwszym słowie dialogu kryje się wyznanie: „z pewnością masz trochę racji”. Z tym idzie w parze drugie, nie mniej ważne: „z pewnością ja nie całkiem mam rację”. Wyznaniami tymi obydwie strony wznoszą się jakby ponad siebie, dążąc ku wspólnocie jednego i tego samego punktu widzenia na sprawy i rzeczy. Podejmując dialog, jestem tym samym gotów osobistą prawdę drugiego uczynić częścią mojej prawdy o nim, a prawdę o sobie uczynić częścią jego prawdy. Dialog to budowanie wzajemności.

2. Powstaje jednak pytanie: o czym dialog? Jest tyle prawd o świecie, o człowieku, o rzeczach i sprawach! Czy nie jest potrzebna jakaś hierarchia ważności? Wciąż mówimy tutaj o etyce solidarności, która stała się wydarzeniem ostatnich miesięcy. Co stanowi główny temat dialogu wyrastającego z etyki solidarności?

Ogólnie mówiąc: cierpienie – cierpienie, które człowiekowi zadał drugi człowiek. Tego rodzaju cierpienie oburza w sposób szczególny. Człowiek ma dosyć cierpień, które przeznaczyła mu sama jego natura – choroby, słabości, śmierć. Drugi człowiek nie powinien wносить do tego ciężaru dodatkowych bólów. Powinien raczej zmierzać do tego, by ulżyć bliźniemu w niesieniu krzyża. Tragedią naszą jest, że bardzo często dzieje się inaczej. Taki ból – ból niepotrzebny, zadany ręką bliźniego – jest szczególnie oburzający i samorzutnie wywołuje protesty ludzi dobrej woli.

Ale to jeszcze jest zbyt ogólne. Nasz dzisiejszy etos solidarności jest bardziej konkretny. Zrodził on się wśród ludzi pracy, by wyzwolić spod niepotrzebnych bólów pracę człowieka. Praca to jeden z naturalnych ciężarów człowieka. Trzeba go nieść, tak chce los. „Kto nie pracuje, niech nie je”. Idzie jednak o to, by do naturalnych bólów związanych z pracą nie dołączały się bóle zbyteczne – bóle z rąk drugiego człowieka. Ból ten nazywano rozmaicie, najczęściej stosuje się tu słowo „wyzysk”. To dobre słowo, ale trzeba je odnieść do konkretnego, którym jest cierpienie – cierpienie człowieka pracującego, pochodzące z rąk bliźniego.

O tym właśnie bólu jest dialog solidarności. Wszystko inne jest wtórne. Ten ból nadaje słowom solidarności największą moc perswazji. Dlatego krzyk solidarności jest szczególnie daleko słyszalny. Gdy jej mowa oddala się od swego podstawowego tematu, siła perswazji maleje, a i głos nie brzmi już tak szeroko.

3. W rzetelnym dialogu zawsze chodzi o prawdę. W dialogu solidarności – dialogu przebudzonych sumień – idzie przede wszystkim o prawdę na temat niepotrzebnego cierpienia ludzi pracy. Prawda ta winna być tak konkretna, jak konkretne jest cierpienie. Ma ona nieść odpowiedź na najprostsze pytania ludzi: skąd się bierze to cierpienie, jak go uniknąć?

Cierpienie człowieka pracującego nadaje mowie solidarności wielką rangę moralną. Nie jest to zwykła mowa ludzka, nie jest to nawet mowa skargi, jest to przede wszystkim mowa świadectwa. Iść przez świat cierpień człowieka pracy i dawać świadectwo – oto solidarność sumień. Dawać świadectwo to najpierw nazywać rzeczy ich własnym imieniem, używać mowy przystającej do rzeczy. Dawać świadectwo to również budzić

niezgodę ludzi na niepotrzebny ból człowieka pracy. Z jednego i drugiego wyłania się kluczowe pytanie dialogu: co począc, by tego bólu nie było? Odpowiedź nie przychodzi łatwo. Ale jedno jest tu przecież szczególnie cenne: nadzieja. Budzi się nadzieja, że sprawy i rzeczy dadzą się zmienić. Tej nadziei muszą ludzie solidarnego dialogu strzec jak oka w głowie.

WYCHOWANIE

Wychowanie to praca z człowiekiem i nad człowiekiem – z tym, kto znajduje się w stanie dojrzewania. Wychowanie stwarza między wychowawcą a wychowankiem więź analogiczną do więzi ojcostwa. Warto zatrzymać się przez chwilę nad tą analogią. Ojcostwo można pojmować rozmaicie – raz powierzchownie, raz głębiej. Patrząc powierzchownie, widzimy tylko tyle, że ojciec znajduje się u początków życia człowieka, człowiek zaś w miarę rozwoju oddala się coraz bardziej od ojca. Nie można być całe życie dzieckiem. Kiedyś syn sam staje się ojcem. Dojrzewanie byłoby więc z tego punktu widzenia oddalaniem się od ojca. Patrząc głębiej, widzimy jednak coś innego. Ojcostwo to nie tylko przekazanie życia, ojcostwo to również przekazanie nadziei. Między ojcem a dzieckiem istnieje więź powiernictwa nadziei. Ojciec jest powiernikiem dziecięcej nadziei, jej oparciem, jej mocą. Jesteśmy dziećmi tych, w których ręce złożyliśmy nasze nadzieje. Cóż więc znaczy być dzieckiem? Znaczy: powierzyć komuś swą nadzieję. Co znaczy być ojcem? Znaczy: stać się powiernikiem czyjejś nadziei. Nadzieja jest źródłem naszego życia. Dlatego ten, kto przynosi człowiekowi nadzieję, jest duchowym ojcem człowieka.

Podejmując refleksję nad etyką wychowania, wkraczamy w świat nadziei dojrzewającego człowieka. Trzeba powiedzieć tak: wychowują jedynie ci, którzy mają nadzieję. Do tego należy dodać: wychowują, kształtując nadzieję wychowanków. Wychowanie jest pracą około ducha – pracą według nadziei. Dopiero za nadzieją przychodzi miłość, buduje się wiara, kształtuje odpowiedni zmysł rzeczywistości. Dlatego kluczową zasadą wychowania jest zasada wierności. Tutaj nie wolno zdradzać – nie wolno pod żadnym pozorem. Więzów powiernictwa nadziei zrywać nie wolno. To grozi rozpaczą. Czują to wychowawcy, wiedzą o tym dobrze wychowankowie.

Każdy z nas miał z pewnością jakiegoś wychowawcę. Co mu zawdzięcza? Myślę, że nie odbiegnę od prawdy, gdy powiem: przebudzenie. Najpierw zśliśmy przez życie, nie wiedząc, o co naprawdę w życiu chodzi, jakby w półśnie. Głos wychowawcy wyrwał nas z tego snu. Resztę trzeba już było zrobić samemu. Sokrates przyrównał pracę wychowawcy do zabiegów położnej, która pomaga matce przy porodzie. Dzięki pracy wychowawcy rodzi się w duszy człowieka jakaś prawda. Prawda ta staje się siłą człowieka. Wychowawca prawdy tej nie stwarza, jak położna nie stwarza dziecka. On tylko pomaga, dołączając do wysiłków człowieka swój wysiłek. Mimo to jego pomoc okazuje się często niezbędna – cenna, jak cenne jest ludzkie istnienie.

Praca wychowawcy jest przede wszystkim pracą nad nadzieją człowieka. Dlatego znajduje się tak blisko ojcostwa.

Aby tę pracę lepiej zrozumieć, spójrzmy na nią od odwrotnej strony – od strony jej pozoru. Ileż razy zetknęliśmy się z wychowaniem pozornym! Ileż razy wprawiali nas w stan ośłupienia pozorni wychowawcy! Spróbujmy zgłębić te doświadczenia, aby na tej okrzętej drodze uchwycić sprawy istotne.

I. Pracując około ludzkiej nadziei, wychowawca może się starać jedynie o to, by w wychowanku kształtować wyłącznie jego osobistą, najbardziej własną nadzieję. Co to znaczy? Musimy pamiętać, że w każdym człowieku jest wiele rozmaitych nadziei. Jedne są wspólne z innymi ludźmi, inne są wyłącznie własnymi nadziejami człowieka. Ktoś chciałby być poetą, ktoś świętym, ktoś reformatorem życia społecznego, rewolucjonistą. Nadzieje osobiste i własne wyłaniają się spośród nadziei narodowych, zawodowych, religijnych. Człowiek żyje przede wszystkim swą nadzieją osobistą. Nadzieja ta zakłada jednak nadzieje bardziej powszechne. Poeta musi ukończyć szkołę, święty powinien umieć się modlić, rewolucjonista stać grzecznie w kolejce przed sklepem.

Wychowawca popełnia błąd, gdy koncentruje się na osobistej nadziei wychowanka jako na sprawie, która jemu podlega. Chce on nie tylko budzić ze snu, ale także prowadzić za ręce przebudzonych. Usiłuje rozstrzygać to, co powinien rozstrzygać sam wychowanek. Prawda o nadziei jest bowiem prosta: własną, osobistą nadzieję musi odnaleźć i uczynić własną sam wychowanek. Nikt nie może nikomu nakazać, aby był poetą, świętym, rewolucjonistą. Wymagać można jedynie tego, co wspólne: ortograficznego pisania, modlitwy, przyzwoitego stania w ogonku. W sprawach dla wychowanka najważniejszych, bo najbardziej osobistych, wychowanek musi mieć przestrzeń wolnego wyboru. Wychowanie zakłada wolność.

Ten, kto postępuje inaczej, buduje dom, poczynając od dachu. Wychowawca wyobraża sobie, że stoi na dachu. Po jakimś czasie spostrzega, że tylko nieliczni słuchają tego, co mówi. A on tak pięknie mówi! Mówi o tak wzniosłych sprawach! Jeśli ktoś pozostaje nieczuły na to, co najwznioślejsze, godzien jest pogardy. W duszy wychowawcy lęgnie się pogarda dla wychowanków. Wychowawca poniża wychowanków, wciąż ma im wiele do wytykania. Wychowanie jest bezustannym piętnowaniem. Granica między wychowawcą a oskarżycielem zaciera się. W słowach wychowawców-oskarżycieli wychowanek nie znajduje nic dla siebie. Wychowanek wie już tylko jedno: wychowawca „truje”.

Na zewnątrz wydaje się jednak, że wszystko jest w porządku. Wychowankowie robią takie ruchy, jakby byli tymi, których widzą wychowawcy. Noszą odpowiednie uniformy, stoją w szeregu, podlegają rytuałowi. Głównym efektem wychowania przez napiętnowanie jest to, że ludzie kręcą się w rytuale i że robią to z pewną wprawą. Tak sprawdza się stara prawda, że kto chce osiągnąć zbyt wiele, ten nie osiąga niczego.

2. Drugie niebezpieczeństwo idzie w parze z pierwszym. Jest jednak o wiele groźniejsze. Polega na zdradzie. Powiedziałem wyżej, jak wielką rolę odgrywa w procesie wychowania doświadczenie wierności. Los wychowawcy i los wychowanka jest w jakimś stopniu wspólny. Gdy dzieci z sierocińca Janusza Korczaka szły do gazu, Korczak szedł razem z nimi. Płaszczyzny wierności są rozmaite, stąd rozmaite też mogą być zdrady. Trudno omawiać tutaj wszystkie rysujące się możliwości. Są jednak zdrady jawne i zdrady ukryte. Tam, gdzie zdrada jest zdradą ukrytą, tworzy się iluzja wierności. Iluzja wierności jest czasem cięższa do przeżycia niż jawna zdrada. Tam, gdzie zdrada jest jawna, nie ma już podejrzeń, natomiast iluzje zawsze prowokują do podejrzliwości.

Wierność wyłania się z odkrycia prostego faktu: że ja i ty, wychowawca i wychowanek, jedziemy na tym samym wozie. Nikt nie stoi na dachu. Nasz wóz jest wspólny. Jeśli wóz się rozleci, jeśli nasza nadzieja okaże się złudna, wszyscy się potłuczemy. Wszyscy, niemniej... Wierny wychowawca wie, że jego tragedia musi być większa. Wierny wychowawca to wychowawca, który godzi się nieść taki ciężar na swych barkach. Matka wychowuje,

gdy mówi i gdy milczy. Matka mówiąc – stwarza nakazy, zakazy, zachęty. Matka milcząc – daje do zrozumienia, że jest gotowa poświęcić życie. Wychowawca musi ryzykować sobą. W krainie kłamstwa jego prawdomówność musi być większa niż prawdomówność wychowanka. W krainie niesprawiedliwości jego sprawiedliwość musi przewyższać poczucie sprawiedliwości jego wychowanków. W krainie nienawiści i podejrzliwości on musi być bardziej prosty i jawny. Na tym polega jego wierność. Ten, kto powierzył mu swą nadzieję, musi wiedzieć, że powiernik jest razem z nim – razem, to znaczy, że w sprawach podstawowych o pół kroku przed nim.

Tam, gdzie brakuje owego „razem”, powstaje iluzja wierności. Wychowanek czuje, że raz po raz jest „wystawiany do wiatru”. Mówi mu się o potrzebie prawdomówności, ale biada mu, gdy powie prawdę w oczy wychowawcy. Wtedy mu się przypomni, że oprócz prawdy potrzeba jeszcze szacunku... Wychowanek płynie na jednej łodzi, a wychowawca na drugiej. Gdy wychowanek zaczyna tonąć, wychowawca rzuca mu dobre rady. W ten sposób wyraża się jego „troska o dobro” wychowanków. Zdarza się czasem, że radzi mu już tylko jedno: jak ma się zachować, by bezboleśnie utonąć.

3. Skąd bierze się iluzja? Bierze się z braku rozróżnienia między tym, co podstawowe, a tym, co wtórne, między tym, co własne wychowanka, a tym, co wspólne. Wciąż konstruuje się dach. Wciąż dokonuje wyborów za wychowanka. Dyktuje się, czy ktoś ma wierzyć w Boga, czy nie wierzyć, nic nie mówiąc o potrzebie wierności prawdzie. Zachęca się do walki o wszechświatowy pokój, ale nie umie nauczyć, jak zachować pokój w rodzinie. Każe się mu współczuć z nędzą Afrykańczyków, ale nie uczy widzieć losu przepracowanej matki. Wychowanie, zamiast wyostrzać przyrodzony człowiekowi zmysł rzeczywistości, stępie go.

Zjawisku temu towarzyszy znamienna przemiana ról. Rolę wychowawców przejmują z barków ludzi – instytucje. Nie ludzie wychowują, lecz instytucje. Ludzie są co najwyżej dodatkiem do instytucji. Każdy, kto wchodzi w przestrzeń instytucji, ma podlegać jej magicznemu działaniu. Każdy, a więc również wychowawca. Jedni i drudzy wierzą, że jaka instytucja, tacy i oni być powinni. W zielonej instytucji chodzi się na zielono, w brązowej na brązowo. Nieważne, kim się jest, ważne, jak się chodzi.

Etyka solidarności staje się na tym tle etyką przebudzenia – przebudzenia do ojcostwa według nadziei. Trzeba się przebić przez świat złudzeń ku temu, co podstawowe. Podstawą jest tutaj wierność. Kto raz przyjął powierzoną sobie nadzieję, niechaj ją niesie przez całe życie.

*

[Ten] cykl refleksji o etyce solidarności (...) rodził się w gorących chwilach i był spontaniczną odpowiedzią na to, co się dzieje. Chciałem w miarę możliwości spełnić obowiązek filozofa chrześcijańskiego i towarzyszyć wydarzeniom ze światłem zawartym w słowach mądrości filozofów. Nie chciałem do niczego wzywać, niczego stanowić, do niczego zachęcać. Chciałem opisać rodzącą się rzeczywistość ducha. Życie jest mądrzejsze od ludzi. Także życie historii. Historia żyje w ten sposób, że budzi sumienia ludzkie i tą drogą określa etos na miarę wyłaniających się potrzeb. Etos jest pierwszy. Etos działa na ludzi, aby ludzie mówili i działali według niego. Naszym obowiązkiem jest słuchać. Ośmieliłem się pójść krok dalej i opisać ów etos. Z pewnością opis ten jest daleki od tego, co się stało i staje.

PROGRAM

ŚRODA / 20 KWIETNIA

- godz. 17.00 Kolegiata św. Anny, ul. św. Anny 13
**MSZA ŚWIĘTA
W INTENCJI KSIĘDZA PROFESORA JÓZEFA TISCHNERA**
Przewodniczy ks. bp Grzegorz Rys
- godz. 18.30 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
NIESZCZĘSNY DAR WOLNOŚCI
Debata z udziałem: s. Barbary Chyrowicz SSP, Janiny Ochojskiej, Piotra Kłodkowskiego
Moderator: Łukasz Tischner
- godz. 20.30 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
TISCHNER NA EKRANIE
Przegląd filmów dokumentalnych z udziałem księdza prof. Józefa Tischnera
Prowadzenie: Wojciech Bonowicz

CZWARTEK / 21 KWIETNIA

- godz. 10.00 Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia 24
DROGI WOLNOŚCI / PANELE DYSKUSYJNE
- I PANEL: WSPÓŁCZESNE WIZJE WOLNOŚCI**
W dyskusji udział wezmą: Marek Drwięga, Tadeusz Stawek, Karol Tarnowski, Adam Workowski
Moderator: Maria Karolczak
- II PANEL: WOLNOŚĆ SUMIENIA A AUTORYTET KOŚCIOŁA**
W dyskusji udział wezmą:
o. Jan Andrzej Kłoczowski OP, o. Paweł Krupa OP,
o. Ludwik Wiśniewski OP, Andrzej Zoll
Moderator: Anna Karoń-Ostrowska
- godz. 18.00 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
CZYTAMY TISCHNERA
Głośna lektura fragmentu książki ks. Józefa Tischnera
Etyka Solidarności – czyta Jacek Romanowski
Dyskusję z udziałem publiczności poprowadzą:
Wojciech Bonowicz i Zbigniew Stawrowski

Bezpłatne zaproszenia do odbioru:

Kino Kijów.Centrum, al. Krasińskiego 34 | PWST, ul. Straszewskiego 22
Pawilon Wyspiańskiego, Pl. Wszystkich Świętych 2 | InfoKraków, ul. Św. Jana 2

PIĄTEK / 22 KWIETNIA

- godz. 10.00 Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia 24
DROGI WOLNOŚCI / PANEL DYSKUSYJNY
- PANEL: WYCHOWANIE I WOLNOŚĆ**
Panel poprzedzi lektura tekstu ks. prof. Józefa Tischnera
Droga Sokratesa i perć Sabaty. Uwagi o filozofii wychowania
- W dyskusji udział wezmą: Agnieszka Foryś, Zofia Pierzchała, Anna Sajdak, Krzysztof Maliszewski, Bogusław Śliwerski
Moderator: Krystyna Ablewicz
- godz. 18.30 Kino KIJÓW CENTRUM, Al. Krasińskiego 34
COLLOQUIA TISCHNERIANA / WYKŁAD
Czy historia nas oswobodzi czy zniewoli? Refleksje Tischnerowskie
TIMOTHY SNYDER (Uniwersytet Yale / USA)
- JASKINIA FILOZOFÓW**
W debacie udział wezmą: Timothy Snyder, Wojciech Roszkowski, Zbigniew Stawrowski, Paweł Śpiewak
Moderator: Dominika Kozłowska
wejście za zaproszeniami

SOBOTA / 23 KWIETNIA

- godz. 10.00 Wyższa Szkoła Europejska, ul. Westerplatte 11
SPOTKANIA FILOZOFICZNE MŁODYCH – WOLNOŚĆ W SIECI
Dyskusję z udziałem: Joanny Świątkowskiej, Błażeja Sajduka, Adama Workowskiego poprowadzi Piotr Kłodkowski.
Oprawa muzyczna: zespół „Ślebodne nucicki” pod kierunkiem Stanisławy Trebuni-Staszek. Spotkanie realizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Drogami Tischnera, Wyższą Szkołą Europejską, Instytutem Myśli Józefa Tischnera.
- godz. 18.00 Scena im. St. Wyspiańskiego PWST, ul. Straszewskiego 22
GALA NAGRODY ZNAKU I HESTII IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA
Laureaci:
o. Jan Andrzej Kłoczowski OP, Jerzy Sosnowski, ks. Józef Krawiec
Rozmowę z laureatami poprowadzą:
ks. Adam Boniecki i Henryk Woźniakowski
POECI TISCHNERA / KONCERT
wykonawcy: Ewa Kaim, Iwona Konieczkowska
akompaniament: Tadeusz Leśniak z zespołem
słowo – Łukasz Tischner
wejście za zaproszeniami

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
Województwa Małopolskiego oraz Miasta Kraków.

WSPÓŁORGANIZATORZY:

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

NAKŁAD
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA



>>>**KRK**>2B
Kraków to business

kbf ★

kraków
CITY OF LITERATURE
UNESCO

 **Małopolska**

ERGO
HESTIA

PARTNERZY:



 **WYŻSZA SZKOŁA
EUROPEJSKA**
IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA



 **De
Revolutionibus**
Books&Cafe

PATRONI MEDIALNI:



 **RADIO
KRAKÓW**

TVP3
KRAKÓW

 **gazeta**
KRAKÓW

**TYGODNIK
POWSZECHNY**

ZNAK
KRAKÓW

 **LOVE
KRAKÓW.PL**

ZAPRASZAMY DO MYŚLENIA

tischner.pl | fb.com/dni.tischnerowskie